

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał: dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 gr., na wszelkich innych pocztaniach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w got. kolumnie (drukem garnont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

**Wtorek**

**N<sup>ro</sup> 29.**

**8. marca 1843.**

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Ze Lwowa.

**Wiadomości zagraniczne:** Portugaliya: Jeszcze kilka szczegółów o wypadkach w Lizbonie.

**Hiszpanija:** Wnioski pp. Campuzano i Marliani. — Wojska na granicy portugalskiej. —

**Anglija:** Palmerston i O'Connell o ministeryjalnym wniosku. — Obrady parlamentowe. O traktacie celem utłumienia handlu niewolnikami. —

**Francyja:** O fabrykach cukru. Rozruch w Valenciennes. — O tajnych funduszach. — Pomyślnie wiadomości z Algieru.

**Belgija.**

**Prussy.**

**Królestwo Polskie.**

**Rossyja.**

**Turcyja.**

**Nowiny Lwowskie.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Dobromil. — Tarnów. — Ulanów. — Zaleszczyki. Więdeń. — Gdańsk. — Wełna leśna i wyroby z niej.

Wszelkie rubryki wydatków w tymże roku . . . . . 4683 25 1/4

Pozostało tedy w kasie z wpływów w r. 1841 . . . . . 635 20 1/4

Cały majątek Instytutu z końcem roku 1841 wynosi 27162 zr. 47 3/4 kr. m. k. — Członków do tegoż Instytutu wkładki wnoszących, jest 109. Pensyję pobiera wdów 30 w ogólnej rocznej sumie 2700 zr. m. k. — Zaś od czasu powstania tego Instytutu, wypłacił on wdowom i sierotom przez wszystkie lata ogółem 30000 zr. m. k.

Gdy wzmaganie się dobrego bytu Instytutu, a tém samém możność powiększenia wdowom pensyi, zależy bardzo wiele od wzrastania liczby członków, spodziewać się należy, iż urzędnicy prywatni i w ogóle wszyscy, którzy wdowom i dzieciom zechcą po swoim zgonie przyzwoite utrzymanie zabezpieczyć, nie będą się ociągać z przystąpieniem do tego zbawiennego Instytutu, zwłaszcza, że! bardzo nieznaczną wkładką roczną, zapewnić mogą przyszłość osób im najbliższych. — Wszelkich objaśnień w tej mierze udziela pan Franciszek Pawlikowski, likwidator głównej kasy miejskiej we Lwowie i zarazem kasyjer tegoż Instytutu.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE

— Ze Lwowa. —

Galicyjski Instytut pensyi dla wdów i sierot istniejący już od lat 18, odbył na dniu 13. lutego r. b. roczne posiedzenie członków, a to w obecności wyznaczonego od c. k. prezydium komisarza rządowego jw. radcy gubernijalnego Bobowskiego. — Oto jest krótki wyciąg ze zdania sprawy na témże posiedzeniu odczytanego i oddzielnie drukiem ogłoszonego.

Wszelkie rubryki przychodów mon. kon. zr. kr. wynosiły w roku 1841 ogółem . 5318 45 3/4

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Portugaliya.

Pisma londyńskie z dnia 19go lutego zawierają bliższe szczegóły o najnowszych wypadkach w Lizbonie, które statkiem parowym *Lady Mary Wood*, który dnia 14. opuścił Lizbonę, do Falmoutu nadeszły. — Wkrótce po odpłynieniu tegoż statku pocztowego do Anglii (d. 7. lutego) złożyła Królowa za pośrednictwem wicehrabiego Sada Bandeira następujące ministeryjum: Prezydentem rady i spraw zagranicznych, książę Palmella; wydziału wojny, visconde Sada Bandeira; spraw wewnętrznych, J. A. Magalhães;

marynarki, Jervis d'Attoquia; sprawiedliwości, J. F. de Soure; skarbu *ad interim*, Arilla, były ministrem. — Pierwszą czynnością nowego ministerjum było to, że księciu Terceira odebrano dowództwo nad wojskiem w stolicy, a w miejsce jego mianowano hrabiego Bomfim, który w Elvas przybywa. Różne inne czynności nowego ministerjum, mianowicie uzbrojenie korpusu arsenału i przywołanie gwardyi narodowej, udowodniały o stałym jego postanowieniu utrzymania konstytucyi z roku 1838, i stawienia oporu choćby nawet z pomocą tak zwanych Septembrystów wszelkim usiłowaniom ogłoszenia konstytucyi Dom Pedra w Lizbonie. — Atoli już nazajróż odmieniła się scena. Załoga twierdzy San Jorge, złożona z drugiej, dwunastej i jędej części dziesiątego pułku piechoty, ogłosiła konstytucyję z roku 1826; dla zabieżenia rozlewowi krwi, nie przyjęła Królowa propozycyi ministrów: by posłać inne wojsko, któreby do twierdzy szturm przypuściło. W ciągu dnia oświadczyły się także inne pułki za konstytucyją Dom Pedra, i wystąpiły przed pałac *Necessidades*, gdzie także przybyła deputacyja od oficerów twierdzy San Jorge, dla błagania Królowej, by konstytucyjną kartę z roku 1826 znówu zaprowadziła. Jej Król. Mość odpowiedziała, że przemocą wojskową nie może sankcyjonować obalenia konstytucyi istnącej, jednakże gotowa jest przychylić się do życzeń większości narodu. — Ministrowie spostrzegłszy na drugi dzień (9.), że się prawie wszystkie regularne wojsko oświadczyło za kartą konstytucyjną, i że nawet gwardya narodowa chwiała się, podali o dymisyję, a Królowa mianowała księcia Terceira prezydentem rady i ministrem wojny, pana Mozinha o d'Albuquerque ministrem spraw wewnętrznych, pułkownika Loureiro ministrem marynarki; posady ministra sprawiedliwości, skarbu i spraw zagranicznych jeszcze nie obsadzono. Nowi ministrowie podczas objęcia swych urzędów oświadczyli wprawdzie, że chcą utrzymać konstytucyję z roku 1838, jednakże znieśli zaraz wszystkie przez swoich poprzedników uchwalone cywilne i wojskowe posady, i wydali rozkaz, aby niezwłocznie podobierano broń, którą pomiędzy korpus arsenału i pospólstwo porozdawano. — Nakoniec dnia 10go zrana około godziny dziewiątej udała się municypalność do Królowej z prośbą, aby raczyła do powszechnego życzenia wojska i ludu się przychylić, i w przynależnym sposobie konstytucyjną kartę ogłosić. Królowa odpowiedziała, że za radą swoich ministrów po-

wzięła już to postanowienie, i podpisała uchwałę, na mocy której konstytucyjną kartę z roku 1826, jako główną ustawę państwa za prawomocną ogłasza i oraz stosownie do tejże karty, kortezy na dzień 10, przyszłego miesiąca czerwca, jako na nadzwyczajne posiedzenie zwołuje. — Costa Cabral, który był w pochodzie do Lizbony otrzymawszy wiadomość o tych wypadkach, zatrzymał się z swoim wojskiem w Koimbrze.

Dekret, kontrasygnowany przez trzech ministrów i datowany z pałacu *Necessidades* d. 10. lutego opiewa, jak następuje:

Stosownie do sprawozdania mojej ministerjalnej rady i w przekonaniu, że teraz przyszła chwila, czuwać nad publicznym bezpieczeństwem, ogłaszam konstytucyjną kartę z r. 1826 jako główną ustawę państwa za prawomocną. W myśl tej konstytucyi rozporządzam, aby się nadzwyczajne Kortezy na dniu 10go czerwca zebrały, i aby deputowani, w najobszerniejsze pełnomocnictwa zaopatrzeni, bez zwłoki się znajdowali. (Podpis.) Królowa.

### Hiszpanija.

W senacie hiszpańskim pp. Campuzano i Marliani zapowiedzieli d. 11. b. m. mocyję, pierwszy co do stosunków w Portugalii, drugi co się dotyczy oświadczenia pana Guizota, że Francya z powodu nieporozumień o listy zawierzytelniące pana Salvandego, na przyszłość żadnego posła w Hiszpanii utrzymywać nie będzie. Na kongresie d. 11. głosowano na siódmy, a dnia 12. na osmy paragraf adresu, który zawiera uznanie wielkich zasług wojska, tak na lądzie jak i na morzu, i w którym kilku deputowanych polecilo rządowi powtórnie, jak najrozkliwszą staranność około wojska i milicyi narodowej. — Zdaje się, że arcybiskup w Toledo, książdz Valcjo, da się skłonić do cofnięcia swojej prośby o dymisyję, jeżeli cofnięty będzie przedłożony Kortezom wniosek do ustawy, dotyczący się zakazu korespondencyi z Rzymem. Odbywają się w tym względzie układy, których skutek, jak się spodziewać można, życzeniem prałata odpowie.

Madryt dnia 13go lutego. O zamiarach rządu najspieczniejsze biegają pogłoski. Mowią o odroczeniu Kortezów. Według innych wieści gabinet ma być zreorganizowanym a p. Marliani wstąpi do gabinetu. — Rząd wydał rozkaz, aby zrobiono dla jazdy 6691 karabinów, 4505 pistoletów, 6506 palaszy i 1308 pik, a dla pułku strzelców Izabelli IIgiej, stojącego w Rubie, 1000 karabinów. Słychać o założeniu w Madrycie fabryki pistonów.

— dnia 14go lutego. Na zebranej dziś w wieczór radzie ministeryjalnej przydywał Rejent. Wielu senatorów i deputowanych masie osobiście udać do prezydenta rady p. Gonzales i przedstawić mu, że rozwiązanie lub odroczenie Korteżów w tej chwili, byłoby z jego strony niepolitycznym krokiem.

— dnia 15go lutego. Dziś zrana przybył tu znowu goniec z Lizbony do ambasady portugalskiej. Rząd hiszpański, jak wiadomo, jest zaciętym nieprzyjacielem wszelkich rewolucyj wojskowych; z drugiej strony zaś jest zniewolonym, szanować niezawisłość ościennego Państwa, jeżeli nie chce dać przykładu, któryby dla niego samego był niebezpiecznym.

Dziś jednak mówiono, że na granicę portugalską jeszcze więcej wojska wyruszy w pochód, i że sam Rejent zamysła udać się tamże, aby odbyć przegląd wojska.

### **Wielka Brytania i Irlandyja.**

Rozprawy parlamentu. Izba niższa. Posiedzenie na dniu 16. lutego. Pomocie Sir R. Peela, której treść umieściliśmy w przeszłej Gazecie, zabrał głos lord Palmerston. Starał się okazać, że wniosek Sir R. Peela nie postawił ministrów bynajmniej na korzystniejszym stanowisku, i że starając się wszystkim dogodzić, musieli powziąć to przekonanie, że wszystkich na siebie oburzyli. Z tém wszystkiém wniosek ten może przejść w parlamencie, gdyż ultra-liberaliści z partyi Sir R. Peela, chociażby nie byli tém zadowoleni, uznaliby jednak potrzebę uczynienia jakiegobądź koncesyi, dla utrzymania swojej partyi przy sterze rządu. Raz jednak zaszkodziło wywrze w przyszłości zgubne skutki. Poczém oświadczył się za stałem cłem, ale tylko z zasad finansowych. Ruchoma skala, chociażby rozmaitym uległa modyfikacyjom, już ze stanowiska swojej zasady, jest zawsze szkodliwą, sprzyja bowiem nieustannemu chwianiu się cen zbożowych, przez co działa szkodliwie na wszelkie stosunki, w jakich kraj zostaje. Temu wszystkiemu da się tylko przez zaprowadzenie stałego cła zapobiedz. Tylko około 8 szyl., przypadające od miary, którą poprzednicze ministeryjum już było wyznaczyło, zdoła Anglija w żywszy handlowy ruch wprowadzić.

— Posiedzenie na dniu 21. lutego. Tak samo jak hrabia Aberdeen izbie wyższej, przedłożył Sir R. Peel traktat celem utłumienia handlu niewolnikami, ratyfikowany przez Austryję, Prussję, Rossyję i Angliję, izbie niższej. O wzbranianiu się rządowi francuzkie-

go względem ratyfikacji tego traktatu, wyraził się témni niemal samemi słowy, co minister spraw zagranicznych, oświadczył tylko wyrażniej, że ma nadzieję, iż rząd francuzki do ratyfikacji tego traktatu wkrótce przystąpi.

Dalsze rozprawy nad kwestyją zbożową, dziś w wieczór rozpoczął znowu p. Hardy, oświadcza-  
czając się za wnioskiem ministeryjalnym.

Pułkownik Fox wynurzył życzenie, aby ustawy zbożowe znowu zniesiono, i oświadczył, że gwałtownego ich zniesienia nie pochwala, i dla tego nad wnioskiem pana Villiers głosować nie będzie.

Kapitan Layard, który za umiarkowaniem stałem cłem obstawał, podobnie wynurzył zdanie i oświadczył zarazem, że według jego myśli, posiadacze dóbr w Anglii mniej ponoszą ciężarów, niż w innych państwach europejskiego kontinentu.

P. Macaulay zbijał zdanie Sir R. Peela: że taniość żywności nie można bezwarunkowo pożytkować na korzyść ludu, oraz przyznawał, że taniość ta nie jest jedynym źródłem pomysłowości narodu. Oświadczył nakoniec, że uchylił się od głosowania, nie chce bowiem, aby opiekę, której rolnictwo dotąd doznawało, nagle zniesiono, ale raczej, aby cło znowu uchylano.

P. Rice, obstający również za stałem cłem, wprost oświadczył, że wniosek p. Villiers jest niebezpiecznym.

Rozprawy zakończył p. Muntz oświadczeniem, że, jeżeli Sir R. Peel nie miał zamiaru lepszych przedłożyć wniosków, nie powinien był nawet stawać przy sterze rządu. Wynurzył przytém zdanie, że bez gruntownej reformy w systemie pieniężnym, wszelkie reformy ustaw zbożowych będą bezpożyteczne.

Poczém na wniosek pana Crawford odroczono obrady aż do następującego wieczora.

— — dnia 22. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożono znowu bardzo wiele podań o zniesienie ustaw zbożowych. Po kilku rozprawach o innych przedmiotach przystąpiono znowu do ustaw zbożowych. O godzinie 12tej odroczone powtórnie obrady do wieczora.

— — w wieczór dnia 22. lutego. O rozprawach nad ustawami zbożowymi dzisiejszego wieczora nie masz nic uwagi godnego. P. Villiers, brat wnioskodawcy o zupełnem zniesieniu celi zbożowych, to wyszczególnił, że, chociaż według słownej treści wniosku jest zamiarem wnioskodawcy, niezwłoczne zniesienie ustaw zbożowych, jednakże ani on, ani też wszyscy jego stronnicy nie chcieli rolnicz-

twu dotkliwej sprawić szkody, któraby ztąd wynika, że nie dali dosyć czasu do rozpoczęcia radykalnej reformy. Morgan O'Connell, jeden z synów Daniela O'Connella (Daniel O'Connell nie ma udziału w rozprawach, gdyż bawi obecnie w Dublinie), oświadczył się za stałym cłem, chciał jednak za wnioskiem p. Villiers głosować, mniemał bowiem, że lepiej jest nie mieć żadnego cła, niż ruchomą skalę. Sir Francis Burdett pochwalał bezinteresowność posiadaczy dóbr, którzy chcą na bardzo małym przestać zysku; mniemał zresztą, że ten nowy bil nie wpłynie na znaczne zniżenie w cenach zbożowych. Według słów pana Stewarta, który po nim wstąpił na mównicę, miał się Sir Francis Burdett jeszcze przed rokiem 1833 oświadczyć za stałym cłem zbożowym, jako jedynie stosownym środkiem upodatkowania. — Przed samą północą na wniosek p. Ewarta odroczone znowu rozprawy.

Londyn dnia 18. lutego. Dziennik *Morning-Post* zawiera następujący artykuł: Według wiadomości, które nas doszły z Paryża, donosimy z ubolewaniem, że rząd francuzki ratyfikację traktatu celem utłumienia handlu niewolnikami, która na d. 20. lub 21. b. m. ze strony pięciu mocarstw nastąpić miała, na później odłożył, a może nawet całkiem udaremnił. O szczerości rządu francuzkiego przy zawarciu tego ważnego traktatu nie można wątpić, gdyż na uczyniony obustronny wniosek tak Francji jak i Anglii przyszedł do skutku. Że p. Guizot radykalnej opozycji w łbie deputowanych i krzykom demokratycznych mowców ustąpił, tém więcej nad tém ubolewać wypada, ileż najnowsze obrady izb okazały, jak słabą jest ta partya, gdy ją porównamy z siłą rządu, która się tą razą tak przeważnie objawiła, a która przez to tylko została wstrząśniętą, że rząd sam niestosownie zajął stanowisko. P. Guizot, widząc, że nie może obecnie bez niejakego zastrzeżenia przyzwolić na ratyfikację traktatu w jego całej osnowie, w jakiej traktat ten został ułożony, zaproponował niektóre modyfikacje; ale lord Aberdeen nie skłonił się na jego żądanie, oświadczając, że on jako minister Wielkiej Brytanii nie może uznać potrzeby, aby Anglija dawała jakąbądź rękojmię, że co do zniesienia handlu niewolnikami bezinteresownie i sprawiedliwie sobie postąpi; wszak najlepszą w tym względzie rękojmią są wielkie ofiary, których żaden inny kraj tak często, jak Anglija, nie ponosił. Ubolewamy, że p. Guizot widział się zniewolonym do kroków, któ-

rych jego przenikliwa roztropność i wzniosły umysł pochwalać nie może. Tém się jednak pocieszamy, że zwalczył faktyje, które go otaczają; jesteśmy bowiem tego przekonania, że jego przywiązanie do prawdy i prawa jest szczere, chociaż może nie zawsze skuteczne, i że umniejszenie jego politycznego wpływu osłabiłoby bardzo i nasze nadzieje zostawania z naszymi sąsiadami po tamtej stronie kanału w przyjaznych stosunkach.

O'Connell nie był jeszcze w parlamencie, odkąd się toczą obrady nad ustawami zbożowymi. Zdaje się, że zatrudnienia jego jako lorda-majora zabierają mu bardzo wiele czasu. W liście swoim do towarzystwa repealistów wyraża się o wniosku Sir R. Peela następującymi słowy: Wniesiony przez Sir R. Peela projekt pod względem zmiany ustaw zbożowych jest niezadowolający w najwyższym stopniu. Jestto wyszydzenie bez najmniejszego talentu, które w całym kraju powszechnie wywołało oburzenie. Nie widziałem jeszcze nigdy podobnych symptomatów oburzenia ze strony ludu. Zachodzi w istocie reakcja przeciw toryzmowi, która może do najważniejszych wypadków doprowadzić. Jeżeli dobrze znam lud angielski, teraz właśnie byłoby na czasie zdeptać ten monopol żywności i znieść ograniczenia prawa wyborów.

### Francuja.

Paryż dnia 22. lutego. Opozycja, która nie jest jeszcze zadowolona tymczasowem odroczeniem ratyfikacji traktatu względem przetrzasania okrętów, nalega, aby pana Guizota o stanie układów zapytano. Idzie tu oto, aby się dowiedzieć, czyli p. Guizot całkiem zarzuca ratyfikację traktatu, czyli tylko przyjaźniejszej wygląda chwili. — Najwyższa rada handlowa zebrała się wczoraj pod przewodnictwem ministra handlu, dla naradzania się nad kwestyją o cukrze. Zdaje się, że zdania rządu w tym względzie niejakiem uległy zmianom. Niedawno mówiono, że cukier kolonialny i krajowy mają jednemu podlegać cłu, i że fabrykańci krajowego cukru, za szkodę, którą przez tę nagłą zmianę ponieść muszą, mają być wynagrodzeni. Teraz zaś zdaje się być zamiarem, fabrykację cukru z buraków całkiem zakazać, a wynagrodzenie, które na pierwszy przypadek na 40 milionów franków obliczono, znacznie powiększyć.

Dzienniki legitymistowskie protestują dziś jak najusilniej przeciw rozgłoszonemu połączeniu się karlistów z krystynistami, zmierzającemu do działania powój rewolucyi. Jednakże

mimo tego nie podlega żadnej wątpliwości, że nie tylko stronnicy Maryi Krystyny są teraz bardzo czynni, ale i wielu generałów hiszpańskich, walczących przedtem za sprawę Don Karlosa, przeszło obecnie na stronę Krystyny.

Z powodu zagrożonego zniesienia fabrykacji cukru z buraków, panował rozruch w całym mieście Valenciennes. Złożona z mieszczan komisya, towarzystwo rolnicze, rolnicy, rada municypalna, naczelnicy fabryk, usilnie nalegali na prefekta departamentu i na ministerjum, aby tę gałęź przemysłu zatrzymano, której miasto Valenciennes i cała okolica swoją żywność i dobry byt zawdzięcza.

Izba deputowanych. Posiedzenie dnia 23. lutego. Z dziennego porządku przypadło dziś oświadczenie się ze strony rządu. Zaraz na początku posiedzenia wstąpiła mowicę minister spraw wewnętrznych, i wle odezwał się słowa: Przedkładałam izbie wniosek do ustawy o nadzwyczajnym kredycie na tajne wydatki. Wiadomo Wpanom, że tajne wydatki na politykę dzielą się na stałe i nadzwyczajne. Pierwsze są objęte w budżecie, drugie zaś uzyskuje się osobnym kredytem, który, stosownie do potrzeb w tym względzie, jest zmienny. Kwestya o funduszu na tajne wydatki jest zwykłe bojowym placem, na którym stronnictwa o kwestye polityczne staczają walki. Zdaje się, że tą razą o tej walki nie będzie powodu. Już od początku posiedzeń, często i gruntośnie rozbiegano wielkie kwestye zewnętrznej i wewnętrznej polityki. Dalszcie nam Wpanowie dowody waszego zaufania, i w tej chwili wypada nam tylko mówić o jednej jeszcze uchwale, której konieczność wymaga. Nie chcę tu Wpanom przypominać zuchwałych zabiegów tajnych towarzystw. Rząd będzie czuwał, jak przedtem, nad ich planami i ich organizacją. Malkontenci, małą stanowiący ilość, którzy tylko upatrują sposobność do niepokojów, sprawili w kraju największą obawę. Zagrozili monarchii i majątkom, zawichrzyli pokój. Wobec tych faktów, konieczność kredytu, którego wymagamy, zdaje się być udowodnioną. — Późem minister odczytał wniosek do ustawy, na mocy którego zażądano na tajne wydatki milijon nadzwyczajnego kredytu. Roztrząsanie tego wniosku do ustawy w biurach, naznaczono na dzień 26. lutego.

Paryż d. 23. lutego. Głoszą teraz za rzecz pewną, że zaraz po tegorocznym posiedzeniu, które się starają, o ile możliwości, śpiesznie ukończyć, izba deputowanych rozwiązana będzie. *Courier français* wyraża się w tej mierze, jak nastę-

puje: Rozwiązanie izby deputowanych nastąpi w czerwcu, a ogólne wybory odbędą się w lipcu. Rząd lojalny oczekiwałby w takim razie, gdy go nie nagli, ogłoszenia spisów wyborowych na rok 1842, które dopiero w październiku nastąpić może; gdyż byłoby rzeczą naturalną, aby nowi wyborcy w odnowieniu pięcioletniej izby udział mieli. Wygotowanie spisów wyborowych trwa od czerwca do października, i w tymże samym czasie, w którym się zajmą ułożeniem tych spisów, mają się ogólne wybory rozpocząć, przez co odejmują się 10 do 20,000 nowym wyborcom ich prawa. Przydać jeszcze należy, że w lipcu i sierpniu odbywają się administracyjne prace, gdyż wtedy zbierają się rady jeneralne i rady okręgów. Oczewista więc, że polityczne walki zakłóciłyby zwyczajny, porządkowy ruch w administracji miejscowej.

Komisya, która się ma zająć roztrząsaniem wniosku do ustawy o kolejach żelaznych, mianowała pana Lamartine swoim prezydentem, a pana Lasnyer sekretarzem.

*Gazette des Tribunaux* donosi z Montpellier pod d. 14. lutego, że Maryja Capelle, wdowa po p. Laffarge, jest niebezpiecznie chora i że lekarze żadnej nie mają nadziei. Już jest opatrzona ś. sakramentami.

*Messenger* zawiera następujące nowsze wiadomości z Afryki, które jak się zdaje, telegraficzną drogą do Paryża przybyły: Twierdza Lebdon, czyli La Frasca, dziesięć mil niżej od Tlemezeny położona, na dniu 9. b. m. została do szczytu zburzoną. Był to ostatnie stanowisko w drugiej bojowej linii Emira. W tej wyprawie uciekający nieprzyjaciel zostawił 14 dział, z których 7 polowych w Tlemezenie ulanych w nasze ręce się dostało. Podało się 15 plemion. Emir przebywa na ziemi marokańskiej, tuż przy granicy. Na zachód czynimy śpieszne postępy.

## Belgija.

Bruxela dnia 21. lutego. Ważne przedsięwzięcie zaprowadzenia komunikacji między Belgiją a Ameryką północną, regularną żegluga parową, przez to już o wiele zbliżyło się do skutku, że reprezentanci po długich rozprawach, w których wszelkiego rodzaju niegodziwe pobudki odgrywały tajną rolę, z finansowego względu zezwoliły i załatwiły sprawę, która się dotyczyła zakupionego przez rząd, angielskiego statku parowego *British Queen*.

## Prussy.

Berlin dnia 23. lutego. Dziś w południe odbyły się w zamku królewskim, w poko-

jach J. K. W. Księcia Wilhelma, wuja N. Króla, w obecności NN: Królestwa, Króla Wilhelma Fryderyka, hrabi Nassau, zebrałego domu królewskiego i przebywających tu książąt zagranicznych, uroczyste zaręczyny J. K. W. Księżniczki Fryderyki Franciszki Augusty Maryi Jadwigi, córki J. K. W. Księcia Wilhelma z J. K. W. Następcą tronu bawarskiego. Potem był wielki obiad u Naj. Pana w sali rycerskiej, i Ich K. W. raczyły przyjmować powinszowania zgromadzonego dworu, generałów, ministrów i wszystkich obecnych.

(Gaz. Poz.)

## Królestwo Polskie.

Gubernator cywilny Oremburski, zawiadomił Namiestnika Królestwa, że N. Pan najmłodszy dozwolić raczył, Józefatowi Wojałowskiemu, niegdy podchorążemu w byłej szkole warszawskiej, zaslanemu do Oremburga, za udział w rokoshu, wybuchłym w dniu 29. listopada 1830 roku, powrócić do Królestwa Polskiego, na łono rodziny. (K. W.)

Warszawa dnia 20. lutego. W kościele po-paulińskim śgo. Ducha, w tych dniach popełniona została kradzież: z kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej zabrano z obrazu: 21 wotów srebrnych, 3 medaliony duże srebrne, 6 krzyżyków z koronnego złota, perły, granaty, korale; także z obrazu Ś. Agnieszki oderwano część sukienki srebrnej i palmę złotą. Oprócz wynagrodzenia z strony sumienia i religii dla pobożnych, rządca kościoła przyrzeka nadto nagrodę pieniężną za dostrzeżenie rzeczy skradzionych, lub wyśledzenie występnego świętokradzcy.

(G. Poz.)

## Rossyja.

Petersburg d. 17. lutego. W Kiachcie, na granicy chińskiej, obchodzono uroczyscie dzień 2. grudnia jako rocznicę wstąpienia na tron Jego Cesarzkiej Mości. Tym celem zaproszono gubernatora (dżerguczej) pobliskiego miasta chińskiego Mai-mai-tschin. Obecni na tej uroczystości Rossyjanie i Chińczycy okazywali dla siebie największą przyjaźń; a gdy za zdrowie JCMości Cesarza Mikołaja wychylono puhar, wniesiono również toast i za zdrowie Cesarza Chińskiego Bogdo-Chana. Wszystkie domy na granicy były oświetlone.

## Tureyja.

W skutek rozkazu Jego Sułtańskiej Mości, który d. 9. lutego w wszystkich meczetach stolicy odczytano, ma lud przywdziać znowu dawny

ubiór turecki, i tylko urzędnikom państwa i sługomich wolno będzie nową, na wzór europejski naśladowaną odzież zastrzywać. Rozporządzenie to uzupełnia w pewnym względzie niedawno ogłoszoną ustawę, dotyczącą się przepychu, podług której tylko urzędnikom państwa na sukniach jedwabne ozdoby i sznurki nosić wolno; jestto moda, która się zwolna nawet pomiędzy najuboższe klasy wcisnęła.

## Nowiny lwowskie.

W niedzielę dnia 6. marca, przedstawili na wieczorze u Jego Kr. Mei Arcyksięcia, amatorowie sztuki dramatycznej na teatrze domowym dwa jednoaktowe wodewile w języku francuzkim; pierwszy pana Scribe: *Madame de Ste. Agnès*; drugi pana Emile: *Le cousin Frédéric ou la correspondance*. Z dam występowały w tej zabawie: hrabina Zofia Fredrowa, hrabina Olimpija Siemińska, hrabina Julija Krasicka i hrabianka Maryja Jabłonowska; z mężczyzn zaś hrabiowie: Edward Stadnicki, Karol Krasicki, Henryk Fredro, baronowie: Władysław Karnicki i Reischach i pan Henryk Lewicki.

W środę dnia 2go b. m. dano w tutejszym teatrze po raz pierwszy dramat w pięciu aktach: *Umarli i żywi*. Wielka zaiste dla nas pociecha, iż nasi artyści zawsze w usilności niespracowani, nawet i przy schyłku kursu teatralnego, starali się tym nowym oryginalnym płodem utrzymać do końca świetność i sławę sceny lwowskiej, która zawsze ten zaszczyt spotykał, iż na niej (jak gdyby sobie Talia polska tu właśnie najchlubniejsze siedlisko wybrała) dramatyczne utwory naszych celniejszych pisarzy, najpierw przedstawiane były. Osnowa tej nowej sztuki utworu Józefa Rorzeniowskiego, zaszczytnie znanego autora: *Dymitra i Maryi*, *Piątego Aktu*, *Piękność zgubną* i t. d. jest następująca: Hrabia Leonardo Monti w Ferarze (jp. Bensa) kocha się w chytrej i podstępnej młodej wdowie Dyjamie de Volano (jp. Rudkiewiczowej), która go do otrucia swęj żony, Łucyi (jp. Starzewskiej) podmawia, i zarazem przez najetych bandytów stojącego jej na zawadzie Petrarke zabić rozkazuje. Zamysł otrucia ma uskutecznić lekarz Tomasz Gianotti (jp. Nowakowski). Atoli pocziwy starzec ten gardzi danem mu złotem, zamiast trucizny daje hrabinie napój usypiający i w tym stanie ukrywa ją w ustroniu dalekiem od miasta. Na miejsce zmarłej (niiby) hrabiny podkłada trupa ubogiej w szpitalu.

zmarłej niewiasty, której spaniały pogrzeb wyprawiają. Wkrótce potem, hrabia zgryzotami sunienia znękany, zbrzydza sobie przedmiot swojej miłości, szuka zapomnienia w pijatyce i zabawach, a gdy i te wyrzutów zbrodni zagłuszyć nie mogą, zbywa swój majątek na cele dobroczynne, i sam w odludnej okolicy osiada jako pustelnik. Dawny domownik hrabiego niejaki Gonzago di Branca (jp. Rudkiewicz) widząc prawdziwą jego skruć, odkrywa pokutującemu całą tajemnicę, sprowadza go z żoną, która mężowi przebacza, i na powrót z nim się łączy. Rozpusznica Dyjanna di Volano wstępując do klasztoru, z którego dowiedziawszy się potem, że jej zemścić poświęcone ofiary zostały przy życiu, z innym kochankiem uchodzi. — Zostawiając sobie do innego czasu ocenienie krytyczne tej sztuki, teraz tylko to powiedzieć możemy, iż ona w repertoarze teatralnym niepospolite zajmie miejsce. — W piątek dnia 4go b. m. dawano ją po raz drugi, a publiczność do natłoku zebrana, okrywała grę aktorów rzeszczami oklaskami.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

**Dobromil dnia 27 lutego.** Gorzelnie w naszej okolicy zamierzają pędzić wódkę i tuczyć bydło aż do Wielkiej-Nocy, a niektóre i do Zielonych Świątek. Cena wódki bardzo licha. — Korzec pszenicy 11 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 5 zr. 36 kr., owsa 3 zr., ziemniaków 1 zr. w. w. — U kmiotków prawie powszechny brak paszy; woly robocze i bycznia potaniały z tej przyczyny. — Śniegu było w tym roku bardzo mało, już odtajał nawet na wzgórzach od północy; nie będzie u nas śniegowej wody a więc podobno i nasze tartaki spoczywać będą; nasza okolica dostarcza jak wiadomo wiele drzewa rzniętego na budowlę; zdaje się więc, iż materiały ten będzie w tym roku drogi, bo go nie łatwo będzie wyrabiać.

**Tarnów dnia 3. marca.** Zakupywanie koni czy dla przesłania onegoż za granicę już ustalo, albowiem kupcy teraz jedynie starają się zakupione zapasy jak najspieszniej wywieźć. — W handlu inném zbożem nie ma żadnego ruchu, spodziewamy się jednakże, że jak lody na Wiśle puszczą, i przeprawa wodą się otworzy, to wtedy i cisza ta w handlu zbożowym ustanie. Nie można teraz o innych jak tylko miejscowych cenach mówić: sprzedawano na ostatnim targu korzec żyta po 3 zr.

30 kr., pszenicy 4 zr. 44 kr., jęczmienia 2 zr. 58 kr., owsa 1 zr. 38 kr., grochu 4 zr. 4 kr., ziemniaków 34 kr. m. k. Za cetrnar wiedeński siano płacono 43 kr., słomy 34 kr. m. k. Około wita przy znacznym wydatku z ziemniaków bardzo potaniała: za garniec 30stopniowej płacę ledwie po 25 kr. m. k., a i na taką cenę nie ma kupca.

U nas w ostatnich dniach lutego i początku marca takie ciepło panuje, jakiego się ledwie w początkach kwietnia spodziewać można, co też sprawiło, że śnieg którego i tak nie wiele tej zimy było, prawie ze wszyskim zginął.

**Ulanów dnia 1 marca.** Doniesienia z Gdańska tyjące się handlu pszenicą były przez długi czas niepomyślne; dopiero ostatnie doniesienie z dnia 14. lutego daje lepszą nadzieję; i tak za laszt pszenicy 133 do 134 tój płacono po 540 zł. pr.; — na dostawę żyta robiono ugody po 285 zł. pr., a na siemię lniane po 410 zł. pr. za laszt. Od przeszłego tygodnia skupują w naszej okolicy znaczną ilość żyta dla hr. Pruszką z Warszawy, korzec po 7 zr. do 7 zr. 15 kr. w. w.; to żyto ma być na wiosnę do Warszawy spławione. Przy niedostatku śniegu obawiać się trzeba małej wody na rzekach, — już to nie tylko na Sanie i Wiśle, bo dobre dżdże na wiosnę mogą je podnieść; ale idzie tu o Bug, który jeżeli go śniegi i dżdże nie wesprą, trudny będzie do spławu, gdyż z jesieni stan jego był bardzo niski, a przez zimę także nie miał się czém zasilić.

**Zaleszczyki dnia 3. marca.** Na zboże ciągle żadnego nie masz pokupu, i ceny nie podniosły się; i tak: korzec pszenicy 6 zr., żyta 3 zr. 45 kr., jęczmienia 3 zr. 30 kr. do 4 zr. 30 kr., hreczki 2 zr. 40 kr., owsa 2 zr. 30 kr., kukurudzy 3 zr. 30 kr. w. w. — Wadra wódki w mniejszej przedaży po 2 zr. 30 kr., a w większej po 2 zr. 15 kr. w. w. Gdy przy dobrych drogach nikt się o zboże nie zgłosił, tém mniej spodziewać się można kupca teraz, gdy drogi się popsuły. Chybaby znowu później zaniosło się na sprzedaż.

Doniesienia o targu otomunieckim z dnia 2. b. m. nie odebraliśmy ostatnią pocztą:  
Red. Guz. Lwów.

**Wiedeń dnia 28 lutego.** Ilość wołów na tujszym targu wynosiła w przeciągu ostatniego handlowego tygodnia 1756 sztuk. Liczba ta wołów przewyższała tę, jakiej potrzebowali rzeźnicy zaopatrzeni już w bydło z przeszłych targów,

do zaspokojenia potrzeb miasta, i dla tego też cena od setnara znacznie spada; płacono przy końcu handlowego tygodnia po 37 do 38 zr. w. w. stosunkowo do jakości. Wołów galicyjskich było teraz bardzo mało, przypędzono je tylko małemi partjami od Szlązka. Jakość była dosyć dobra, jednakże na *regie* niezupełnie odpowiedział oszacowaniu właścicieli. Rzeźnicy tutejsi zdają się być w obawie, żeby Galicyja nie opuściła ich na wiosnę w dostawie wołów, bo mocno ich to zastanawia, że do tego czasu nie mają żadnej odpowiedzi na listy pisane do obywateli galicyjskich, z przedstawieniem, żeby z niemi teraz już wchodzili w układy względem dostawy wołów na wiosnę.

**Z Gdańska.** \*) Przez cały rok 1841 wysłano z Gdańska za granicę następującą ilość zboża, nasion, maki i sucharów: pszenicy 40311 łasztów, żyta 4978 łasztów, jęczmienia 1254 łasztów, owsa 1 łaszt, grochu 3879 łasztów, fasoli 320 łasztów, wyki 327 łasztów, siemienia lnianego 1890 łasztów, nasienia rzepaku i rzepniku 53 łasztów, maki baryłek (po 196  $\frac{1}{2}$  angielskich) i worów 56495, sucharów 1817. — Z dniem 31. grudnia 1841 znajdowały się jeszcze następujące zasoby: 10612 łasztów pszenicy, 1035 łasztów żyta, 717 łasztów jęczmienia, 50 łasztów owsa, 1072 łasztów grochu, 172 łasztów fasoli, 18 łasztów wyki, 154 łasztów siemienia lnianego, 105 łasztów nasienia rzepaku i rzepniku, 57 łasztów lniczy siewnej, 10 łasztów gorczycy.

Przeło ogólna ilość wysłanego za granicę w roku 1841 zboża i nasion wynosi 53013 łasztów, a zasobów z końcem roku 1841 pozostałych 14002 łasztów.

## Wetna leśna i wyroby z niej.

Niejakiemu panu Weiss właścicielowi papierni w miasteczku Zuckmantel (w obwodzie Opawskim w Szlązku Austriackim) udało się po kilkoletnich usiłowaniach ze szpilek sosny albo jodły (*pinus silvestris*) uzyskać bardzo delikatne włókna, i użyć tych włókien zamiast wełny, bawełny, włosienia i t. d., do watowania kolder, na materace, poduszki i t. p. Nowy ten materiał nazwał wynalazca wełną leśną (*Waldwolle*).

\*) Doniesienie to mamy od naszego zwyczajnego korespondenta z Ulanowa.

(Red. Gaz. Lwów.)

Kilka kolder wełną leśną watowanych oddał p. Weiss wr. 1840 właściwym władzom rządowym w Wiedniu, upraszając o ocenienie waszechwzględnej ich wartości. Tamtejszy fakultet lekarski wyrzekł z swęj strony jak najpoehlebniej o tym wynalazku; w skutek czego zamówiono na próbę dostawę podobnych kolder dla powszechnego szpitala w Wiedniu, i dla nowego szpitala na Wiedenie.

Wyroby z wełny leśnej znajdowały się już na wystawie celniejszych wyrobów krajowych w instytucie politechnicznym wiedeńskim, a wynalazca uzyskał wyłączny c. k. przywilej.

Wynalazek ten nawet ze względu gospodarstwa krajowego uważany, ma swoje zalety, albowiem nadaje wartość materjałowi dotąd do niczego nie użytemu, i zarazem zmniejsza potrzebę bawełny, z zagranicy sprowadzanęj. Również, zbieranie szpilek sosnowych lub jodlowych po lasach, otwiera pole nowej i dla każdego łatwej zarobkowości.

Co się tyczy samychże przymiotów kolder z wełny leśnej, powiedzieć o nich można, iż mają przyjemny, aromatyczny zapach leśny, na pierwszy skuteczny. Zalecone są podobne koldry także w wielu dolegliwościach cielesnych, w usposobieniu do gościa (*Gicht*) i w blednicy (*Bleichsucht*), która to choroba u płci pięknej tak bardzo jest częsta. Sprawiają one ciało bardzo przyjemne uczucie, jakiego się nie doznaje pod nakryciem z wełny, bawełny, a tém mniej z pięrra. Nareszcie są środkiem ochrończym od wszelkiego plugastwa: Koldry te dają się dobrze prać, a w stanie zupełnie suchym w rękach wymięte lub pręcikiem wytrzepane, nie tracą swęj dawniejszęj elastyczności.

Pozór tych kolder jest zupełnie taki sam jak zwyczajnych; więrrch z materji jedwabnej lub bawełnianej, a podszycie płócienne. Długość ich zwyczajna  $2\frac{1}{4}$ , a szerokość  $1\frac{3}{4}$  łokcia wiedeńskiego. Dla dzieci są mniejsze kolderki.

W Wiedniu otworzono skład tych kolder w roku przeszłym. I u nas we Lwowie dostanie ich w każdym czasie w handlu hurtowym J. L. Singera.

Co do innych wyrobów z wełny leśnej, jakoto: materaców, poduszek i t. p., te jakkolwiek bądź już wypróbowane i z każdego względu za dobre uznane, dotąd o ile nam wiadomo, w handel nie są puszczane.